GAZETA USTROŃSKA

JUBILEUSZ KUŹNI

KONCERTY NA RYNKU

NUREK

Nr 28 (1077) **12 lipca 2012 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

29 czerwca odbył się bieg na Czantorię. Piszemy o nim na str. 16. **Fot. W. Suchta**

KONIECZNOŚĆ

Rozmowa z Dariuszem Chwastkiem dyrektorem techniki Kuźni Polskiej

Kuźnia w Ustroniu nie funkcjonuje. Jakim zakładem jest obecnie Kuźnia Polska?
Kuźnia Polska Spółka Akcyjna formalnie do 5 lipca 2012 miała dwie lokalizacje, czyli główny, czynny zakład w Skoczowie przy ul. Góreckiej i wystawione na sprzedaż nieruchomości Ustroniu. W tej chwili w Ustroniu nie jest właścicielem żadnych nieruchomości, czyli można powiedzieć, że Kuźnia Polska w Ustroniu jest już nieobecna.
Czyli 5 lipca 2012 r. zakończyła się historia Kuźni w Ustroniu?
Są trzy symboliczne daty: 30.08.2008 – odkucie ostatniej odkuwki, 27.05.2009 – wyłącznie ostatniego urządzenia produkcyjnego i 5.07.2012 r. – sprzedaż ostatniej nieruchomości.
W jakiej branży działa Kuźnia w Skoczowie?
Bez zmian, są to stalowe odkuwki matrycowe kute na gorąco, głównie dla motoryzacji w przedziale wagowym do 20 kilogramów.

(cd. na str. 2)

WYNIKI SZKÓŁ

SPRAWDZIAN SZÓSTOKLASISTÓW

Szóstoklasiści rozwiązywali zadania sprawdzające wiedzę z zakresu czytania, pisania, rozumowania, korzystania z informacji i wykorzystywania wiedzy w praktyce. Na napisanie sprawdzianu mieli godzinę, przy czym dla uczniów z dysfunkcjami czas mógł być przedłużony o 30 minut. Do zdobycia było maksymalnie 40 punktów. Wyniki w Ustroniu:

szkoła	liczba zdających	średnia punktów	rozstęp wyników
SP-1	34	24,29	7 - 38
SP-2	55	23,62	9 - 37
SP-3	12	19,75	11 - 32
SP-5	20	26,95	11 - 40
SP-6	16	21,25	7 - 37
woj.	39 723	22,56	
pow.	1747	22,98	

Tegoroczny arkusz sprawdzianu należał do trudnych. Średnio

(cd. na str. 6)

KONIECZNOŚĆ

(cd. ze str. 1)

Dawniej Kuźnia produkowała dla takich potentatów jak BMW czy Mercedes. Czy to ma nadal miejsce?

Tu też nic się nie zmieniło i mamy w większości markowych odbiorców, głównie w Europie Zachodniej i USA. Bardziej koncentrujemy się na dostawach do klientów produkujących podzespoły dla różnych marek jak Luk, Valeo, Magneti Marelli, Eaton, Spicer czy Nexteer. To bardzo znani producenci komponentów np. sprzęgieł, układów przeniesienia napędu, skrzyń biegów, układów kierowniczych. Często nawet nie wiemy, gdzie nasze elementy są finalnie montowane. Bezpośrednio dostarczamy np. do General Motors czy Toyoty. Zdobyliśmy ostatnio rynek fiński, a z ciekawostek mogę podać, że dostarczamy nawet do Brazylii i Chin…

Jak wasza produkcja ma się ilościowo w porównaniu do tej sprzed dziesięciu lat?

Tonażowo jest zbliżona, ale to już nie ten sam asortyment, dlatego, że bardzo rosną wymagania klientów, głównie gdy chodzi o tolerancję wykonania wyrobów i ich zaawansowanie. Mówimy tu również o obróbce skrawaniem i obróbce cieplno - chemicznej. Wykonywać musimy coraz trudniejsze kształty odkuwek, często projektowane przez konstruktorów, dla których nie ma ograniczeń i wyobrażają sobie, że kuźniczy proces technologiczny pozwala na wszystko. Niestety musi to często być weryfikowane na etapie ofertyzacji. Jest jednak presja na zaspokajanie pełnych potrzeb klienta, a wymusza ją konkurencja.

Likwidacją Kuźni w Ustroniu przerwano dwustuletnią tradycję, a wiele osób uważa, że przestało istnieć coś cennego dla miasta. Czy to było konieczne?

Moim zdaniem była to absolutna konieczność. Był to oczywisty wymóg rynkowy, głównie w aspekcie utrzymania konkurencyjności cen wyrobów oraz pożądanego poziomu marży operacyjnej umożliwiającej normalne funkcjonowanie i rozwój.

Zakłady w Ustroniu i Skoczowie były zbyt duże?

D. Chwastek. Fot. W. Suchta

Tak. W dodatku nie było żadnego handicapu z dwóch lokalizacji jak np. bliskość surowców, dużego odbiorcy itp. Tu mieliśmy tylko aspekt historyczny. Gdy zidentyfikowaliśmy koszty dwuzakładowości nie było innego wyjścia, jak tylko i wyłącznie doprowadzenie do konsolidacji produkcji w jednym z nich.

Co decydowało o nieopłacalności?

Tych czynników było kilka. Największą pozycją były koszty osobowe, czyli dwuetatowość w ilości ok. 100 stanowisk. Dotyczyły one administracji, dozoru i służb pomocniczych. Do tego dochodziły podatki lokalne około miliona złotych rocznie, kwestia ochrony mienia i sprzątania, transportu wewnętrznego, ogrzewania, utrzymania całej infrastruktury technicznej. Często zapominane są również koszty zamrożenia kapitału. Jeżeli zbędne nieruchomości można było spieniężyć, to uwolniony kapitał może efektywnie pracować. Nabywając obydwie kuźnie majątek trwały w Ustroniu był większy niż w Skoczowie - 18 ha gruntu, prawie 40.000 m^2 powierzchni użytkowej budynków. Wszystko to tworzyło nieuzasadnione koszty, łącznie około kilkunastu milionów złotych rocznie**.**

Tymczasem spółka zarobiła na sprzedaży majątku.

Trudno tu mówić wprost o zarabianiu. To złożone zagadnienie.

Przy kupnie pracownicy wykupili akcje.

Około 30%, a łącznie z dyrekcją nieco ponad 50%. Dalej pracownicy mają spory pakiet, ale w tej chwili doszli nowi akcjonariusze w postaci pięciu polskich banków, co jest efektem naszych kłopotów z opcjami walutowymi na przełomie 2008 i 2009 r.

Czy cena akcji spadła?

Trudno dzisiaj mówić o cenie akcji, bo tak naprawdę nie ma nimi handlu. Oczekiwania sprzedających są zbyt wygórowane, kupujący się na nie nie godzą i nie ma obrotu. Obowiązuje tu klasyczne prawo podaży i popytu. Z drugiej strony akcjonariusze nie mają obowiązku informowania kogokolwiek o transakcjach, które są zawierane w postaci umów cywilnoprawnych bez udziału Spółki.

Za ile sprzedano Kuźnię w Ustroniu?

Kuźnia Polska nie otrzymała niczego w spadku czy darowiźnie. Kupiła spółkę Zakłady Kuźnicze w 2004 w otwartej procedurze prywatyzacyjnej, płacąc gotówką cenę rynkową, i teraz sprzedała nieruchomości ustrońskie też po cenie rynkowej.

Co oznacza w przypadku sporej hali cena rynkowa?

Trzeba pamiętać o tym, że wszystkie nieruchomości były bardzo zdekapitalizowane. Eksploatacja w realnym socjalizmie i permanentne kłopoty przedsiębiorstwa państwowego, później spółki prawa handlowego, ale z pełną własnością Skarbu Państwa sprawiały, że w obu zakładach nieruchomości były rabunkowo eksploatowane. Musieliśmy przy sprzedaży brać pod uwagę to, że nabywca musi w dany obiekt czasem włożyć nawet wielokrotność ceny transakcji. Po sprzedaży na terenach po Kuźni ma przecież miejsce wielki boom inwestycyjny. Rząd wielkości to ceny od kilkudziesięciu tysięcy do niecałych czterech milionów złotych za jedną nieruchomość.

Nie są to kwoty oszałamiające biorąc pod uwagę roczny obrót.

Istotnie, nie są to znaczące kwoty. Dodatkowo sprzedaże rozłożyły się na kilka lat.

(*Za tydzień ciąg dalszy.)* Rozmawiał: **Wojsław Suchta**

to i owo z okolicy

W Cieszynie odbyły się „Wakacyjne kadry", czyli przegląd dobrych filmów. Widzowie mieli okazję obejrzeć przedpremierowy pokaz filmu pt. „Wszystkie kobiety Mateusza" z Krzysztofem Globiszem w roli głównej. Większość scen kręcona była w ubiegłym roku w nadolziańskim grodzie.

* * *

Zespół Szkół Ogólnokształcących w Skoczowie nie zostanie przeniesiony na Bajerki do budynku Zespołu Szkół Zawodowych. Szkoła dostała szansę od Starostwa Powiatowego i ma rok na udowodnienie, że zmiany organizacyjne są niepotrzebne. Chodzi głównie o ekonomiczną stronę jej funkcjonowania.

* * *

Cieszyn otrzyma ponad 1 mln zł dotacji na termomodernizację trzech placówek oświatowych. Inwestycja obejmie budynki szkół podstawowych nr 2 i nr 7 oraz Przedszkola nr 16.

* * *

Od połowy czerwca trwa przebudowa kina w Skoczowie. Po modernizacji obiekt będzie większy, a sama sala widowiskowa bardziej komfortowa. Remont ma być ukończony w połowie lata.

* * *

W następny weekend Wisła będzie gospodarzem konkursów skoków narciarskich, które zainaugurują rywalizację o Letnie Grand Prix FIS. 21 lipca skoczkowie wezmą udział w nocnych zawodach, a nazajutrz będą skakać po południu.

* * *

Przy ulicy Dojazdowej w Cieszynie w niskim budynku mieszczącym obecnie introligatornię i garaże, ongiś była... zajezdnia tramwajowa. Nadolziański gród, wtedy jeszcze nie podzielony granicą, miał linię łączącą obie części miasta. Tramwaje kursowały w latach 1911 - 1921. Cztery pojazdy jeździły co 10-20 minut przez most na Olzie.

* * *

Bielski PKS zawiesił kursowanie autobusów na linii Strumień – Chybie – Bielsko-Biała. Decyzję uzasadniono względami ekonomicznymi. Pod koniec lipca tę komunikacyjną lukę ma wypełnić prywatny przewoźnik, który obecnie jest w trakcie załatwiania niezbędnych zezwoleń. Do tego czasu pasażerowie muszą sobie radzić sami. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

USTROŃSKA W GALERII

W kolejnym miejscu będzie można kupić Gazetę Ustrońską. Po nasz tygodnik w każdy czwartek już przed południem zaprasza nowo otwarty salonik prasowy na parterze galerii „Venus". Od 19 lipca czynny znowu będzie market naprzeciwko policji i od tego dnia na powrót będzie tam można kupować Gazetę Ustrońską.

* * *

UNIKATOWE UBIORY

Muzeum Ustrońskie zaprasza na wernisaż wystawy unikatowych ubiorów i dodatków Elżbiety Kotas oraz biżuterii i obrazów Marii Niewiadomskiej, który odbędzie się w sobotę 21 lipca o godz. 15.00. Z programem muzycznym wystąpi ustrońska wokalistka Klaudia Fober.

Obie artystki mieszkają w Krakowie, są znane i uznane w całym kraju, a wystawa będzie niewątpliwie wakacyjnym hitem. Elżbieta Kotas od ponad 20 lat zajmuje się modą i sztuką użytkową. Projektuje unikatowe ubiory, szale, nakrycia głowy oraz wyjątkowe tkaniny i przedmioty do wnętrz mieszkalnych. W jej pracowni powstają kostiumy do sztuk teatralnych, które można zobaczyć w Narodowym Starym Teatrze w Krakowie, Teatrze „Syrena" w Warszawie, czy teatrze w Toruniu. Fotografie kreacji publikowane były w takich czasopismach jak Elle, Twój Styl i Uroda. Od kilku lat ulubionym tworzywem projektantki jest własnoręcznie filcowana wełna w połączeniu z jedwabiem naturalnym, a szczególnym środkiem wyrazu - kolor.

Maria Niewiadomska ukończyła z wyróżnieniem studia na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, stypendystka Ministerstwa Kultury i Sztuki, zdobywczyni „Srebrnej pętelki", głównej nagrody dla projektantów za kolekcję mody podczas Targów Poznańskich 1995. Nagrodzona przez Telewizję Gdańsk „Złotą różą" w roku 1996. Stosuje różne techniki artystyczne, bierze udział w wielu wystawach.

* * *

LA BAMBA

14 lipca o godz. 18.00 w Ustrońskim Amfiteatrze w ramach koncertu „Wakacyjne przeboje" wystąpią: Małgorzata Daniłow, aktorka Teatru Śląskiego, tenor Grzegorz Płonka oraz para taneczna. Wykonawcy zaprezentują się w repertuarze włoskim, meksykańskim, hiszpańskim i cyganskim. Wstęp wolny.

* * *

MISTRZOSTWA POLSKI MTB

Załoga JBG-2 zajęła wysokie pozycje podczas Mistrzostw Polski MTB cross country w ubiegły poniedziałek, 10 lipca, na stokach Pierścieńca pod Kielcami. Marek Galiński zdobył srebrny medal i tytuł wicemistrza, dojeżdżając do mety tuż za Markiem Konwą (Milka Superior MTB Racing Team). Trzeci był Piotr Brzóska, jego brat Adrian przez złapaną na trasie gumę – dopiero szósty. Bartłomiej Wawak z kolei zdobył tytuł wicemistrza w kategorii U23 (młodzieżowej).

W kategorii 30-39 lat tytuł v-ce Mistrza Polski zdobył Tomasz Pierwocha (JBG-2 Team), natomiast Jacek Brzózka reprezentujący kategorię 50-59 lat obronił po raz kolejny tytuł Mistrza Polski. **(mk)**

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Czesława Olszewska	lat 85	ul. Tartaczna
Józef Foniok	lat 88	ul. Nadrzeczna

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

2 VII 2012 r.
Kontrolowano stan techniczny znaków drogowych na terenie miasta. W Ustroniu Polanie stwierdzono szereg uszkodzeń, które zostały zgłoszone odpowiedniemu pracownikowi Urzędu Miasta.
2 VII 2012 r.
Kontrolowano gospodarkę ściekową na terenie prywatnych posesji w dzielnicy Poniwiec.
3 VII 2012 r.
Mandatem w wysokości 100 zł został ukarany kierowca parkujący przy Zakładzie Przyrodoleczniczym, przy zakazie zatrzymywania się.
4 VII 2012 r.
Kontrolowano gospodarkę ściekową w dzielnicy Poniwiec oraz stan kontenerów na odpady na terenie całego miasta. W trzech przypadkach nakazano ich uporządkowanie.
5 VII 2012 r.
Dwóch mieszkańców Ustronia zostało ukaranych mandatami w wysokości 100 zł, za spożywanie napojów alkoholowych w miejscu publicznym.
5 VII 2012 r.
Przeprowadzono kontrolę w związku z informacją na temat złych warunków trzymania psa na jednej z prywatnych posesji. Na miejscu nie potwierdzono doniesień.
6 VII 2012 r.
Zabezpieczenia porządkowe na terenie amfiteatru i Parku Kuracyjnego w związku z odbywającym się Mini Reggae Festem.
7 VII 2012 r.
Kontrolowano tereny zielone nad Wisłą. Dwóch kierowców zostało ukaranych mandatami w wysokości 100 zł za parkowanie na wałach nadrzecznych.
8 VII 2012 r.
Interweniowano w sprawie zakłócania porządku przez grupę młodzieży w centrum miasta. Jedną osobę przewieziono na policję celem zbadania alkomatem. Sprawca został ukarany mandatem.
7-8 VII 2012 r.
Zabezpieczenia porządkowe podczas imprez sportowych i kulturalnych, odbywających się na terenie miasta. **(mk)**

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

3/4 VII 2012 r.
Na parkingu przy bloku nr 10 na os. Manhatan z samochodu ford eskort skradziono tablicę rejestracyjną.
3/4 VII 2012 r
Z garażu przy ul. Spółdzielczej skradziono trzy pary nart.
4 VII 2012 r
Około godziny 3.30 z terenu posesji przy ul. Źródlanej usiłowano dokonać kradzieży pojazdu typu quad.
7 VII 2012 r
O godz. 22.05 na ul. Daszyńskiego zatrzymano mieszkańca Ustronia kierującego samochodem VW golf w stanie nietrzeźwym, 1,30 pr.
7 VII 2012 r
W godzinach 9 - 17 z pokoju w sanatorium na Zawodziu skradziono torebkę z portfelem i dokumentami.

wczasy bilety
wycieczki mea travel wczasy dla Seniorów
rejsy morskie ubezpieczenia turystyczne
Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

AUTO-KASACJA
wydawanie zaświadczeń
skup złomu i metali kolorowych
dojazd do klienta
Dębowiec, ul. Spółdzielcza 12
tel. 33/851 01 15, 795 522 245

HANDEL PODCZAS DOŻYNEK

Stowarzyszenie „Ustrońskie Dożynki" informuje, że w związku z organizowaniem Dożynek w dniu 19 sierpnia 2012 /niedziela/, podmioty prowadzące punkty handlowo-gastronomiczne mogą składać oferty na handel w Parku Kuracyjnym w terminie do 30 lipca 2012 r. w sekretariacie Urzędu Miasta Ustroń, tel. 33 857 93 00.

Zespół Cantito na rynku. Fot. W. Suchta

WAKACYJNE KONCERTY

Koncerty na rynku zainicjował 1 lipca Przegląd Piosenki Turystycznej. W ubiegłą niedzielę, 8 lipca, śpiewał zespół Cantito z Krakowa, a po nim Jan Kondrak z repertuarem poezji śpiewanej.

Członkowie grupy Cantito nazywają siebie „amatorskimi profesjonalistami": wykonują popularne melodie obok tych ciekawszych i mniej znanych, a ponadto sami komponują i piszą teksty piosenek. W najbliższym czasie planują wydanie debiutanckiego albumu.

Wspólnie uczyli się w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie, gdzie w lutym 2007 roku wzięli udział w szkolnej akademii poświęconej 3. rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. Okazało się, że wspaniale dogadują się ze sobą muzycznie, a uznanie, z jakim się spotkali, tym bardziej dodało im zapału do kontynuowania współpracy.

Drugim wykonawcą tego popołudnia był Jan Kondrak, urodzony w Hrubieszowie pieśniarz, autor tekstów, kompozytor. Wielokrotnie nagradzany: na festiwalach w Krakowie, Rzeszowie, Ostrołęce, Opolu, Świnoujściu, wydał cztery albumy z własnymi utworami i cztery z aranżacjami piosenek Edwarda Stachury. Jeden z liderów grupy artystycznej Federacja (dawnej Lubelskiej Federacji Bardów). Grupa Cantito integrowała i zabawiała publiczność w każdym wieku, z kolei głos Jana Kondraka ściągnął na rynek jego fanów.

Podajemy zestawienie zespołów mających wystąpić podczas przewidzianych w wakacyjnym kalendarzu niedzielnych imprez. Wszystkie rozpoczynają się tradycyjnie o godz. 17. Zdzisław Brachaczek, prowadzący i organizator zaznacza, że niektórzy wykonawcy mogą się zmienić. **(mk)**

22 VII – AZZURRO
przeboje muzyki włoskiej

29 VII – Grupa **Vocalis**
repertuar klasyczny, operowy i operetkowy

5 VIII – Riffertone
duet wokalno-gitarowy

12 VIII – Krzysztof Durlow i goście

ŚPIEWALI DLA DZIECI

Fundacja św. Antoniego co roku organizuje koncert charytatywny, aby zebrać pieniądze na wyjazd kolonijny dla swoich podopiecznych. W niedzielę 30 czerwca koncert musiał konkurować z trzema innymi imprezami, które odbywały się w tym samym czasie na terenie miasta. W amfiteatrze nie pojawiło się wielu gości, gdyż większość została na rynku, na Przeglądzie Piosenki Turystycznej lub na festiwalu „No Name".

- Frekwencji za dużej niestety nie było, ze względu na warunki atmosferyczne – mówi Tadeusz Browiński, prezes Fundacji. – Imprezy też nie były nawzajem skoordynowane. Nasz koncert był zaplanowany dużo wcześniej, ale w takiej sytuacji to nie przyczyniło się do powodzenia.

Wstęp nie był biletowany, bramy były szeroko otwarte i mógł wejść każdy, kto chciał. Środki na kolonię w Zakopanym zbierane były poprzez sprzedaż cegiełek, a także ciast, podarowanych przez osoby zaprzyjaźnione z Fundacją. Zebrano 2457 zł, co jest zaledwie ułamkiem ceny całego wyjazdu – która wynosi ok. 30 tys. zł.

- Jeden zespół zgodził się wystąpić za darmo, a drugi musieliśmy zapłacić – mówi T. Browiński. – To się nazywa „koncert charytatywny", ale praktycznie organizacja pochłania trochę pieniędzy.

Pomocną dłoń wyciągnęła Barbara Nawrotek-Żmijewska, dyrektor MDK „Prażakówka", wynajmując amfiteatr za symboliczną kwotę 1 zł oraz prowadziła cały koncert. Wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej i sekstet uczestników programu telewizyjnego „Bitwa na głosy" z drużyny Haliny Młynkowej. Odbyła się również loteria obrazów Bogusława Heczki i Stanisława Sikory, którą poprowadził przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina.

- Chciałbym podziękować wszystkim, którzy byli, uczestnikom i sympatykom, może w mniejszym gronie, ale wspierali nas – mówi T. Browiński.

Pieniądze na konto dla wsparcia wyjazdu dzieci, można wpłacać cały czas. Organizatorzy w przyszłym roku pragną przenieść koncert na maj, tak, jak bywało w zeszłych latach. Wtedy przychodziło więcej osób, co skutkowało większą ilością zebranych środków. W tym roku przebiły się imprezy o innym charakterze. Co pokazuje, że nawet akcje charytatywne muszą się liczyć z prawami marketingowymi. **Maria Kulis**

Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. Fot. W. Suchta

Laureatów konkursów honoruje burmistrz. Fot. W. Suchta

JESZCZE O KONKURSACH

Podajemy pełną listę laureatów i finalistów konkursów przedmiotowych z ustrońskich gimnazjów.

Z Gimnazjum nr 1, Piotr Kamiński został laureatem konkursu przedmiotowego z biologii (przygotowywany przez Jolantę Kamińską) i matematyki (Dorota Gluza). Andrzej Bednarczyk – laureatem konkursu z matematyki (Wiesława Łużak). Finalistką konkursu z matematyki była Lidia Wrzecionko (Dorota Gluza), a z historii Sebastian Warzecha (Olga Buczak).

Z Gimnazjum nr 2, laureatem konkursu z matematyki i Ogólnopolskiej Olimpiady Matematycznej został Zygmunt Loter (przygotowywany przez Iwonę Brudną – Warchał). Laureatem konkursu z fizyki został Alex Porębski (Katarzyna Szewiczek), z geografii Robert Troszok (Barbara Górniok), z biologii trzech laureatów: Filip Wałach, Magdalena Hombek, Wojciech Karchut (wszystkich przygotowała Edyta Knopek). Laureatem z konkursu z historii został Dawid Ochodek (Katarzyna Wojtyła), a z chemii Patryk Cholewa (Justyna Szołtys).

Finalistą konkursu z matematyki został Alex Porębski (Iwona Brudna-Warchał), z geografii Szymon Sztauer (Barbara Górniok), z matematyki Patryk Cholewa (Lucyna Herok), z biologii Klaudia Szarzec (Edyta Knopek), z WOS-u Dawid Ochodek (Iwona Werpachowska). **(mk)**

Pan Antoni z Ustronia porusza się na wózku. Wiele barier dla niepełnosprawnych już zniknęło, choć jeszcze napotyka się przeszkody. Fot. W. Suchta

Zdaniem Burmistrza

O weekendowych atrakcjach mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Za nami dwa weekendy sezonu letniego i rodzą się pierwsze spostrzeżenia, refleksje i wnioski. Przyjmuje się tezę, że dobra pogoda to 90% powodzenia wszelkiego rodzaju imprez i ma zdecydowany wpływ na liczbę odwiedzających nas gości. Tymczasem okazuje się, że skrajnie w tym roku, wysokie temperatury, też negatywnie odbijają się na decyzjach o spędzaniu wolnego czasu w górach.

Jak zwykle naszym atutem jest dostępność komunikacyjna, a w ostatnim czasie zdecydowanie poprawiła się komunikacja kolejowa. Do tego dochodzi szeroka gama oferowanych w naszym mieście atrakcji. Mamy walory naturalne - góry, przepływającą Wisłę, lasy i to jest pierwsza zachęta. Ponadto staramy się prowadzić taka politykę, by nie koncentrować się na pojedynczych imprezach, tyko proponować ich cały wachlarz. Jest więc wybór. Oprócz stałych atrakcji, praktycznie co weekend można brać udział w tak różnorodnych imprezach, jak wystawa psów, koncerty, biegi górskie, wernisaże a skończywszy w ostatni weekend na festynie zorganizowanym z okazji 90-lecia Klubu Sportowego „Kuźnia Ustroń".

Zdecydowana większość imprez w Ustroniu jest bezpłatna i to przyciąga ludzi, bo zaoszczędzone pieniądze mogą wydać w inny sposób. Z drugiej strony ma to też ten skutek, że odbiera dochody organizatorom imprez komercyjnych. Zrezygnowała firma organizująca w ubiegłym toku Magiczne Lato, zrezygnowały też kabarety. Wpływ na taki stan rzeczy ma również bardzo duża dostępność do tego rodzaju rozrywki w telewizji. Coraz częściej również w ramach sztandarowych imprez, jubileuszy, obchodów w różnych miastach organizuje się bezpłatne koncerty gwiazd. To niewątpliwie nie wpływa pozytywnie na organizowanie imprez biletowanych w takich miastach jak Ustroń.

W tej sytuacji miasto musi przejmować pewne obowiązki i ponosić wydatki z własnej kasy. Przez ostatnie lata potwierdziło się, że zasadne jest zapewnienie wielu różnorodnych imprez. Nawet gdy nie odbywają się przy dużej frekwencji, to podsumowując wszystkich uczestników mamy przyzwoity efekt. Ponadto w Ustroniu jest wielu organizatorów starających się przyciągnąć klientów dodatkowymi atrakcjami. Przykładem jest Kolej Linowa „Czantoria" oferująca obok swych podstawowych usług inne atrakcje w weekendy. Również podmioty prywatne i stowarzyszenia włączają się w dużym zakresie w wypełnianie kalendarza imprez. Co weekend mamy kilka imprez, można więc znaleźć coś ciekawego i mile spędzić czas.

Notował: **(ws)**

WYNIKI SZKÓŁ

(cd. ze str. 1)

w Polsce uczniowie zdobywali ok. 22,75 punktów. Średnia naszego województwa wyniosła 22,56 punktów, natomiast powiatu – 22,98 punktów. Szóstoklasistom najlepiej poszło wykorzystywanie w praktyce podanych informacji, natomiast najgorzej – stosowanie wiedzy nabytej.

Słaby wynik SP-3 wynika z tego, że wśród 12 szóstoklasistów czterech to uczniowie ze stwierdzonymi różnego rodzaju dysfunkcjami, stanowiącymi przeszkodę w nauce.

- Zaburzenia i obniżenia funkcji poznawczych i słowno-pojęciowych, obniżony rozwój intelektualny i problemy z koncentracją uwagi, które szczególnie wpływają na pisanie sprawdzianu – komentuje pedagog szkolny z Polany, Katarzyna Gluza. - Wynik jest zaniżony, ponieważ trudno takie dzieci przygotować. Wszystkie chodzą na dodatkowe zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze, są pod opieką, jednak zalecane zajęcia kompensacyjno-korekcyjne rozpoczną się dopiero od przyszłego roku szkolnego.

W województwie sprawdzian najlepiej napisali uczniowie Społeczne Szkoły Podstawowej OMEGA Społecznego Towarzystwa Edukacyjnego w Katowicach, gdzie w 18-osobowej klasie szóstej średni wynik wyniósł 32,56 punktów (rozstęp wyników 21 – 40). W powiecie najwyższa średnia to 29,28 punktów (rozstęp wyników 18 – 40), w Katolickiej Szkole Podstawowej im. Świętej Rodziny w Cieszynie.

Pośród 64 szkół powiatu wyniki placówek ustrońskich dają im pozycje: SP-1 miejsce 13., SP-2 – 16., SP-3 – 57., SP-4 – 5., SP-6 – 49.

EGZAMIN GIMNAZJALNY: CZĘŚĆ HUMANISTYCZNA

W stosunku do poprzedniego roku zachowany został podział na części, zmieniła się jednak ich struktura. Egzamin z języka obcego nowożytnego podzielony był na dwa poziomy: podstawowy i rozszerzony.

Egzamin w części humanistycznej uczniowie zdawali pierwszego dnia. Trwał on w sumie 150 minut. Na wypełnienie zadań z historii i WOS-u gimnazjaliści mieli 60 min (z możliwością przedłużenia o 20 min). Zadania miały wyłącznie formę zamkniętą, odwoływały się do znajomości różnych epok, zakładały również analizę materiałów źródłowych, takich jak tabele i mapy.

Na poziomie kraju średnia z tej części wynosiła 61 % punktów. Wśród 707 szkół w województwie wyniki G-1 z Ustronia dały szkole pozycję 89, G-2 pozycję 272 W powiecie odpowiednio miejsca 4 i 14. W Ustroniu jest również Gimnazjum dla Dorosłych.

szkoła	liczba zdających	punkty (%)	rozstęp wyników
G-1	88	68	11 - 33
G-2	101	62	7 - 33
G-D	41	39	6 - 23
woj.	44 200	61	
powiat	1847	62,8	

G-D - gimnazjum dla dorosłych

Zadania z języka polskiego mogły mieć formę zamkniętą lub otwartą, wśród nich była dłuższa wypowiedź pisemna. Zadania zamknięte zakładały analizę czytanego tekstu i wykorzystanie znajomości utworów literackich z podstawy programowej. Uczniowie mieli także do napisania rozprawkę.

szkoła	liczba zdających	punkty (%)	rozstęp wyników
G-1	88	60	6 - 32
G-2	101	67	4 - 32
G-D	41	35	4 - 24
woj.	44 200	66	
powiat	1847	67,1	

Średnio w Polsce uzyskiwano ok. 65 % punktów. Miejsca szkół ustrońskich w województwie: G-1 miejsce 555, G-2 miejsce 304, w powiecie natomiast odpowiednio G-1 miejsce 24, G-2 miejsce 14.

EGZAMIN GIMNAZJALNY: CZĘŚĆ MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZA

Część egzaminu obejmująca przedmioty przyrodnicze składała się z zadań biologii, fizyki, chemii i geografii, były to zadania zamknięte. Sprawdzały konkretne wiadomości: znajomość faktów, symboli, terminów, wzorów, formuł, a także opanowanie umiejętności takich jak wyszukiwanie informacji, rozpoznawanie typów obiektów, zjawisk i procesów. Na pisanie przewidziano 60 minut.

szkoła	liczba zdających	punkty (%)	rozstęp wyników
G-1	88	52	6 - 26
G-2	101	50	5 - 26
G-D	41	32	4 - 13
woj.	44 203	49,9	
powiat	1847	51,1	

Średnio w Polsce uczniowie zdobywali 50 % z nich. Na 707 szkół województwa, G-1 zajęło w tej części miejsce 185, G-2 miejsce 293, w powiecie miejsca 8 i 16.

Zadania z matematyki miały formę zamkniętą lub otwartą. Obejmowały m.in. sprawdzania znajomość algorytmów oraz umiejętności dobierania własnych strategii matematycznych do nietypowych warunków. Ta część trwała 90 min (z możliwością przedłużenia o 45 min). Średnia na poziomie kraju wyniosła 47 %.

szkoła	liczba zdających	punkty (%)	rozstęp wyników
G-1	88	47	2 - 30
G-2	101	47	4 - 30
G-D	41	21	1 - 9
woj.	44 201	46,6	
powiat	1847	48,8	

Miejsce G-1 w ogólnym wojewódzkim zestawieniu wyników matematyki to pozycja 289, G-2 również 289. W powiecie odpowiednio miejsce 16.

EGZAMIN GIMNAZJALNY: JĘZYK ANGIELSKI

Osobną część stanowiły egzaminy sprawdzające znajomość języków obcych: angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, francuskiego, włoskiego lub hiszpańskiego, na poziomie podstawowym i rozszerzonym. Każdy z nich trwał po 60 min. Gimnazjaliści sami dokonywali wyboru języka, który chcą zdawać. Najwięcej osób pisało egzamin z angielskiego:

podstawowy:

szkoła	liczba zdających	punkty (%)	rozstęp wyników
G-1	84	64	7 – 40
G-2	96	67	7 – 40
G-D	41	34	7 – 35
woj.	38 003	64,1	
powiat	1733	63,6	

rozszerzony:

szkoła	liczba zdających	punkty (%)	rozstęp wyników
G-1	84	44	1 – 39
G-2	96	43	2 – 40
G-D	41	14	1 – 14
woj.	36 128	45,6	
powiat	1731	43,9	

Od tego roku, inaczej niż w ubiegłym, liczba punktów z języka obcego liczyła się podczas rekrutacji do liceów. Średni wynik wyniósł 63 % na poziomie podstawowym i 46 % na rozszerzonym.

Wybierano również język niemiecki – zdawało go 4 uczniów z G-1, średnio uzyskali oni na poziomie podstawowym wynik 56 %. W G-2 zdawano język francuski, pięciu gimnazjalistów napisało egzamin na średnio 65% na poziomie podstawowym i 34% na poziomie rozszerzonym.

W naszym powiecie najlepsze wyniki w egzaminach uzyskali uczniowie Gimnazjum Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie: historia i WOS średnia 82 %, język polski 84 %, matematyka 81 %, przedmioty przyrodnicze 73 %, i język angielski 92 % poziom podstawowy i 86 % rozszerzony.

Pośród szkół publicznych, najlepiej wypadło Gimnazjum nr 1 w Cieszynie: historia i WOS średnia 71 %, język polski 77 %, matematyka 65 %, przedmioty przyrodnicze 61 % i język angielski: 79 % poziom podstawowy i 62 % rozszerzony.

Tak w szkołach podstawowych jak i gimnazjach najlepsze wyniki osiągają szkoły wyznaniowe i społeczne. Wyniki są znacząco lepsze, ale też trzeba pamiętać, że w tych szkołach uczy się uczniów wybranych, których rodzice szczególnie zabiegają o edukację dziecka. Są jednak publiczne szkoły wyznaniowe i też osiągają bardzo dobre wyniki. Na tym tle świetnie wypadł sprawdzian w SP-5 w Lipowcu. Szkoła ta uplasowała się na 44 miejscu w województwie, na 1126 szkół podstawowych.

Maria Kulis

LIST DO REDAKCJI

Brak miejsc parkingowych w miastach to problem powszechny i coraz bardziej dokuczliwy. Samorządowcy decydują o wydawaniu dużych pieniędzy na powstawanie nowych parkingów, cieszyniacy, mimo ostrych protestów, wpuścili kilka samochodów na rynek, mimo ogromnych kosztów coraz częściej budujemy wielopoziomowe podziemne parkingi, bo tak trzeba. W Ustroniu niekoniecznie. Od miesiąca nieczynny jest parking przy bibliotece w centrum miasta, w sąsiedztwie gabinetu Pana Burmistrza. Można się domyślać, że wymaga on jakiegoś remontu, że konieczne są jakieś poprawki ze strony wykonawcy, ale to tylko domysły, bo nie ma żadnej informacji a Gazeta Ustrońska na ten temat milczy. Nic się nie dzieje, żadnej ekipy remontowej nie widać a ludziska parkują na poboczach, na trawnikach, na chodnikach, bo zaparkować trzeba. Zadziwiająca jest beztroska ludzi odpowiedzialnych za istniejącą sytuację i całkowite lekceważenie przyjeżdżających do centrum miasta. Nic, absolutnie nic, nie tłumaczy zamknięcia na ponad miesiąc tego parkingu. Nie ma tam żadnych widocznych uszkodzeń ani niebezpieczeństwa zagrażającego parkującym, więc można go eksploatować, dopóki nie wejdzie ekipa remontowa. Ponadto, jeżeli nawet wymaga remontu, to tej wielkości plac sprawna ekipa brukarzy może w całości wykonać w ciągu dwóch, trzech dni. Mija miesiąc i nic się nie dzieje. A kiedy już pojawi się ekipa remontowa, to może znalazłaby czas, aby coś zrobić z drzwiami wejściowymi. Te piękne, zabytkowe drzwi, pamiętające okres panowania Franciszka Józefa, mają ponad 100 lat, ale zapewne niedługo już będą służyć. Mają zamontowany najprostszy, prymitywny samozamykacz, który powoduje, że każde zamknięcie kończy się bardzo głośnym trzaśnięciem. Nie wytrzymają tego długo. Jak już z hukiem trzasną za nami i znajdziemy się w korytarzu, to mamy do dyspozycji tablicę informacyjną, o estetyce której warto długo i głęboko pomilczeć i przejść dalej, gdzie tabliczka informuje nas, że na półpiętrze jest Gazeta Ustrońska. A ja, niedoinformowany, myślałem błędnie, że tam jest redakcja Gazety Ustrońskiej, nic podobnego, tam gdzieś leży Gazeta! ***(nazwisko tylko do wiadomości Redakcji)***

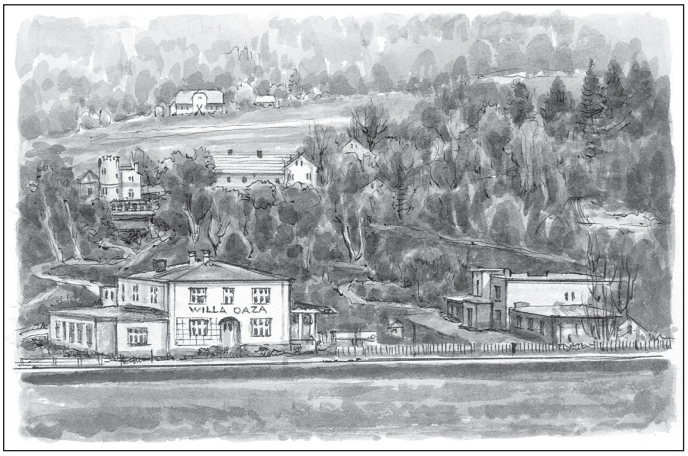

Widok na Zawodzie - okres międzywojenny. Po lewej stronie willa „Oaza"(własność rodziny Koplów), po prawej basen kąpielowy. Książkę „Dawny Ustroń w grafice Bogusława Heczki" można nabyć w Informacji Turystycznej na rynku i w Galerii Rynek.

CHEMIA NIEMIECKA
- 10%
poniedziałek- piątek: 9-17, sobota: 9-13
Ustroń, ul. 9 Listopada 3,
Pawilon nad Potoczkiem, I piętro

W dawnym USTRONIU

Prezentujemy fotografię z lat 60. XX wieku, wykonaną w hotelu „Czantoria" w Ustroniu Polanie. Przedstawia ona zespół instrumentalny, który wówczas przygrywał na dancingach, odbywających się tam w weekendy. Organizatorem hotelowych potańcówek był Jan Śliwka senior – w latach 1947-1955 prywatny dzierżawca „Czantorii", a następnie, tj. po upaństwowieniu obiektu, kierownik tamtejszej restauracji, podległej Beskidzkim Zakładom Gastronomicznym. W samym hotelu, zarządzanym wtedy przez MPGK, „królowała" natomiast małżonka restauratora – Emilia Śliwka. Od prawej strony: Bolesław Kiecoń – kierownik zespołu, Stanisław Sztwiertnia (pseudonim Kaczor), Alojzy Krejza, wspomniany Jan Śliwka senior, Adolf Wałęga. Zdjęcie udostępnił ze swego archiwum rodzinnego śp. Jan Śliwka junior z Gliwic – syn Emilii i Jana Śliwków. **Bożena Kubień**

Stoją od lewej: Piotr Warski-Sikora, Bartek Hyrnik, Kacper Nowak, Damian Szczypka, Kacper Deamstadter, Szymon Greń, Paweł Kowala, Nikodem Marszałek, Kacper Robaszyński, Kamil Bujok, Alan Cieślar, Przemysław Krysta, Igor Brańczyk, Tomasz Puczek. Klęczą od lewej: Tomasz Rzeźniczek, Mateusz Filipiak, Paweł Bukowczan, Kuba Dziwisz, Kuba Bujok, Łukasz Tarasz, Paweł Smekoł, Nikodem Olszowski, Dawid Haratyk, Damian Gluza, Łukasz Machnowski, Mikołaj Cichoń, Maksymilian Mierwa, leży Philipp Capiński. Fot. W. Suchta

PIŁKARSKA KUŹNIA OD 90 LAT

7 lipca na stadionie Kuźni Ustroń odbył się festyn z okazji jubileuszu 90-lecia istnienia klubu. Głównym punktem programu był mecz o puchar burmistrza Ustronia między Kuźnią a Piastem Gliwice. Ważnym wydarzeniem było także wręczenie odznaczeń zawodnikom, trenerom i działaczom klubu, którzy na przestrzeni lat przyczynili się do jego rozwoju. Podczas imprezy odbyły się mecze młodych zawodników klubu, turniej w podbijaniu piłki, pokazy strażackie i licytacja piłki podpisanej przez zawodników Piasta. Można było również zdobyć autografy i pamiątkowe kartki rozdawane przez piłkarzy ekstraklasy.

Zgromadzeni na stadionie mogli podziwiać popisy młodych zawodników Kuźni. Na boisku rozgrywane były jednocześnie dwa mecze. W pierwszym rywalizowała sekcja żaków i grupa naborowa, a w drugim drużyny złożone z przedstawicieli trampkarzy młodszych i trampkarzy starszych.

- Nasz klub działa od 1922 r. Pierwsza jego nazwa to „Ustronia" Ustroń. Przez 90 lat funkcjonowało w różnych okresach kilka sekcji sportowych: tenisa ziemnego i stołowego, narciarska, judo. Piłka nożna była zawsze. Z Klubu Sportowego „Kuźnia Ustroń" wyszło do klubów ekstraklasy kilku zawodników, m.in.: Jan Gomola, Marek Matuszek, bracia Mieczysław i Adrian Sikorowie – mówił prowadzący imprezę Zdzisław Brachaczek.

Kiedy mecze młodych piłkarzy dobiegały do końca, na boisku powoli gromadzili się piłkarze Kuźni i Piasta. Przed pierwszym gwizdkiem sędziego tuż przy krytej trybunie odbyła się dekoracja osób zasłużonych dla klubu. Pamiątkowe medale wręczali burmistrz Ireneusz Szarzec, przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina i prezes klubu Roman Zaręba. Odznaczeni zostali: znakomity bramkarz, wychowanek Kuźni i jej obecny trener, reprezentant Polski - Jan Gomola, działacz - Karol Grelowski, długoletni zawodnik, zdobywca 460 bramek dla Kuźni - Janusz Szalbot, kierownik drużyny - Marian Żebrowski, działacz i prezes - Zbigniew Szczotka, działacz i znany spiker - Rudolf Czyż, prezes - Jacek Hyrnik, zawodnik, trener i działacz - Tadeusz Cholewa, zawodnik, trener i działacz - Rudolf Glajc, prezes - Zbigniew Hołubowicz, zawodnik, trener i działacz - Tadeusz Sikora, zawodnik i działacz - Józef Cieślar, działacz - Andrzej Szeja, działacz - Adrian Hojdysz, prezes - Jan Szwarc.

Medal z okazji 90-lecia odbiera J. Gomola. Fot. A. Targowski

Po krótkiej ceremonii, na stole gdzie przed chwilą leżały wręczone medale pozostał tylko puchar czekający na zwycięską drużynę meczu Kuźnia - Piast. Obie połowy trwały po 35 minut. Zgodnie z przewidywaniami od samego początku atakował Piast, który nie zamierzał zastosować wobec obchodzącej jubileusz Kuźni taryfy ulgowej. Drużyna z Gliwic wyszła w bardzo silnym składzie, który najprawdopodobniej będzie rywalizował w ekstraklasie. Już od pierwszych minut Piast stworzył sobie przewagę optyczną, ale nie potrafił przedrzeć się przez obronę Kuźni. Pierwszą groźną sytuację gliwiczanie stworzyli sobie, kiedy z rzutu wolnego piłka trafiła w poprzeczkę. Kuźnia grała bardzo solidnie w obronie, co z pewnością musiało zaskoczyć piłkarzy z Gliwic. Ustroniacy mieli także dwie bardzo dobre sytuacje do strzelenia bramki. Po 30 minutach konsekwentnej gry, piłkarze Kuźni w pięć minut stracili trzy bramki i do szatni schodzili przy wyniku 0:3. Pomimo tego miejscowi kibice mogli być dumni z postawy zespołu, który miał szanse na objęcie prowadzenia.

W przerwie sprzedawano piłkę z autografami piłkarzy. Kto ostatni wpłacił 10 zł, kupował tym samym piłkę. Udało się to młodemu piłkarzowi Kuźni Dawidowi Haratykowi. Profesjonalnie sprzedaży dokonał Z. Brachaczek.

W drugiej połowie meczu dominował już Piast. Akcja toczyła się głównie po stronie ustrońskiej Kuźni, a każde odważne wtargnięcie na połowę Piasta szybko

zatrzymywała wysoko ustawiona linia obrony. Trener Dariusz Dudek, który pod nieobecność pierwszego trenera Marcina Brosza, kierował ławką gliwiczan, dokonał kilku zmian. Piast grał szybko i z łatwością przedostawał się pod bramkę Kuźni, co zaowocowało bramką. Mecz zakończył się wynikiem 4:0 dla drużyny z Gliwic. Po meczu piłkarze Piasta otrzymali z rąk S. Maliny puchar i pozowali do zdjęć wraz z zawodnikami Kuźni.

Po meczu powiedzieli:

Trener Kuźni **Marek Bakun**: - Jestem zadowolony, że mogliśmy zagrać z taką drużyną i to na wstępie muszę podkreślić. Trudno gra się z przeciwnikiem grającym cztery klasy rozgrywkowe wyżej, natomiast myślę że ogólna ocena naszego zespołu powinna być pozytywna. Przy dobrym układzie zdarzeń mogliśmy prowadzić 2:0. Niestety zabrakło szczęścia i Piast zasłużenie wygrał to spotkanie. Myślę jednak, że taki sparing na pewno zaowocuje w nadchodzącym sezonie.

Trener Piasta **Dariusz Dudek**: - Przede wszystkim dziękujemy bardzo za zaproszenie. Kontrolowaliśmy grę, z której jesteśmy zadowoleni. Mimo tego, że przeciwnik był dzisiaj teoretycznie słabszy, to nie ukrywam, że w pierwszej połowie zespół z Ustronia postawił wysoko poprzeczkę i stworzył sobie parę sytuacji.

Trener bramkarzy Piasta i wiceprezes Kuźni **Marek Matuszek**: - Było to spotkanie towarzyskie, ale na pewno Piast nie traktował go jak treningu. Zawodnicy są profesjonalistami i muszą podchodzić do każdego meczu ze stuprocentowym zaangażowaniem. Mecz był w pierwszej połowie wyrównany, w drugiej wyszły trochę większe umiejętności piłkarzy Piasta.

Bramkarz Piasta **Dariusz Trela**: - Każdy sparing jest dla nas ważny, więc i do tego meczu podeszliśmy bardzo poważnie. Ten mecz na pewno przyniesie jakieś plusy i z pewnością wyciągniemy z niego wnioski.

Bramkarz Kuźni **Paweł Sztefek**: - Wiadomo, że trudno gra się z przeciwnikiem tej rangi, ale jesteśmy zadowoleni z naszej gry, Piast jest w końcu zespołem z ekstraklasy, te chłopaki trenują codziennie i jest to ich zawód. My jesteśmy klubem typowo amatorskim i dopiero zaczynamy przygotowania do sezonu.

Pojedynek Kuźnia - Piast. **Fot. A. Targowski**

Zawodnik Piasta **Krzysztof Hałgas**: - Jest to nas okres przygotowawczy i nie traktujemy takich meczy w kontekście treningu. Każdy się przykłada i angażuje, aby jak najlepiej zaprezentować się przed sztabem szkoleniowym. Dodam jeszcze, że zdobyty dzisiaj puchar nas cieszy.

Drużyny zagrały w składach:

Kuźnia Ustroń: Paweł Sztefek, Ariel Moskała, Seweryn Bujok, Mateusz Żebrowski, Arkadiusz Brachaczek, Marek Szymala, Dawid Janoszek, Damian Madzia, Mieczysław Sikora, Tomasz Szyper, Robert Madzia, rezerwowi: Dariusz Czyż, Tomasz Jaworski, Daniel Słowiok, Kamil Miedziak, Maciej Wasilewski, Zbigniew Kuczera, Jarosław Kawulok, Dawid Kocot i Piotr Husar.

Piast Gliwice: Dariusz Trela – Mateusz Matras, Łukasz Krzycki, Adrian Klepczyński, Bodzioch Mateusz, Alvaro Jurado, Tomasz Podgórski, Pavol Cicman, Mariusz Zganiacz, Ruben Jurado, Wojciech Kędziora, rezerwowi: Jakub Szmatuła, Jan Buryan, Adrian Świątek, Krzysztof Poznański, Mateusz Kordowski, Krzysztof Hałgas, Damian Sopel, Tomasz Bzdęga i Patryk Nalepa.

Festyn zgromadził dużo ludzi, którzy do późnych godzin bawili się przy muzyce i korzystali z punktów gastronomicznych. Sporym zainteresowaniem cieszyła się dmuchana zjeżdżalnia dla dzieci i bramka, przy której można było zmierzyć prędkość kopniętej przez siebie piłki. Tu najpotężniejsze uderzenie zaprezentował Dominik Kozik. Piłka przez niego kopnięta leciała z prędkością 103 km/h. W konkursie żonglowania piłką najlepszym okazał się Zbigniew Krysta. Dla wszystkich dzieci sporą atrakcją było uruchomienie przez strażaków z OSP Nierodzim sikawek z urządzeniami do tworzenia ściany wodnej.

Dorośli bawili się na festynie i korzystali z bogato zaopatrzonych stoisk.

- Uhonorowaliśmy ludzi którzy przyczynili się do rozwoju Kuźni. Udało nam się zaprosić zespół z ekstraklasy, co z pewnością uświetniło nasz dzisiejszy jubileusz. Myślę, że ten mecz jest dobrym prognostykiem w kontekście walki w lidze okręgowej. Taki wynik z takim przeciwnikiem może cieszyć, bo różnica klas była w czasie meczu widoczna. W dodatku ludzie dopisali i przyszli na dzisiejsze wydarzenie. Miło się robi jak widzi się tylu młodych zawodników, którzy od rana biegają tutaj, na naszym boisku. Ogromnie mnie ten fakt cieszy – podsumował ten dzień na stadionie Kuźni prezes klubu Roman Zaręba. **Adam Targowski**

Strażacy stworzyli ścianę wodną dla dzieci. **Fot. W. Suchta**

Fittco
Systemy Instalacji Sanitarnych i C.O.
PROMOCJA NA KOTŁY
Oferujemy:
- art. instalacyjne, rury i kształtki
- armaturę i ceramikę sanitarną
- grzejniki
- kotły gazowe i węglowe, kominki
Świadczymy usługi montażowe:
- c.o., wod-kan, systemy solarne
- urządzenia sanitarne
- transport materiałów i urządzeń
43-450 USTROŃ
ul. Fabryczna 9 (obok magazynu GS-u)
tel/fax: 33 851 14 52, kom. 501 445 055
e-mail: sklep@fittco.pl, www.fittco.pl

W parku stanęły nowe rzeźby. Fot. W. Suchta

EKSPRESJA I RZEMIOSŁO

Nowe rzeźby stanęły na terenie Parku Kuracyjnego. Każda z nich jest dziełem jednego z dziesięciu artystów, którzy w czasie II Międzynarodowego Pleneru Rzeźbiarskiego DAR (od 16 do 24 czerwca) pracowali na terenie amfiteatru. Tegorocznym hasłem były „Beskidzkie Profesje".

Oprócz twórców sztuki w rozumieniu artystycznym, odwiedzający park mogli spotkać również tych, których dzieła mniej niż dekoracyjne - mają spełniać funkcje użytkowe. Przez siedem dni, codziennie odpowiednie podium w parku zajmował jeden beskidzki rzemieślnik wraz ze swoimi wyrobami. Były wśród nich tradycyjne pierniki, hafty na beskidzkich ubiorach, ceramika jabłonkowska, pojemniki i naczynia drewniane. Prezentował się kowal, druciarz, kaletnik. Artyści inspirowali wzajemnie swoje dzieła, a spacerowicze mieli niepowtarzalną okazję do podglądania w działaniu i jednych, i drugich. Przez ponad tydzień przewijało się ich sporo, szczególnie w soboty i niedziele. Na zakończenie, po ustawieniu w parku wszystkich dzieł i nadaniu im tytułów, odbyły się koncerty zespołów folkowych, polskiego Folka Afera i czeskiego Bujabeza, oraz orkiestry dętej z Koprzywnicy. Wpisały się one w dwudniowe obchody Otwarcia Sezonu Uzdrowiskowego.

Organizacja tegorocznego pleneru była działaniem w ramach unijnego projektu złożonego przez MDK, a zaakceptowanego przez Stowarzyszenie Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza". Dzięki temu całe przedsięwzięcie stało się spotkaniem międzynarodowym. Przyjechało trzech artystów z Czech, a rzemieślnicy również ze Słowacji, na zaproszenie Leszka Richtera z PZKO. Od Nadleśnictwa zakupiono olchowe kloce drewniane. Dodatkowym źródłem materiałów były olchy wycięte podczas remontu z okolic biblioteki. Praca w drewnie stanowiła dla artystów ciężki wysiłek fizyczny. W amfiteatrze spędzali codziennie nawet do 12 godzin. Rzeźbienie w pniu wyższym od człowieka (ok. 2,5 m) wymagało sięgnięcia nie tyle po dłuto, ile po piłę spalinową. Huk, trociny, słuchawki na uszach wydają się być odległe od subtelnych przeżyć estetycznych. Jednak ta praca ma w sobie coś niepowtarzalnego.

- Nie sądziłam, że obcowanie z powstawaniem dzieła to takie wielkie przeżycie – mówi Barbara Nawrotek–Żmijewska, dyrektor MDK „Prażakówka", jedna z głównych organizatorek pleneru. - Człowiek nie słyszy tego huku pił, tylko czuje, jak wspaniale to drewno pachnie i widzi, jak coś się z niego wyłania.

Czterech artystów wzięło w plenerze udział ponownie - sześciu, w tym artyści czescy, było nowych. Wszyscy podkreślali wyższy niż w ubiegłym roku poziom prac, a także możliwość lepszego rozwoju pomysłów w znanych już warunkach. Zaletą ustrońskiego spotkania było dla nich to, że plener nie miał formy konkursu, przez co był bardziej współpracą, wymianą doświadczeń, niż rywalizacją. Udział wzięli: Jiri Cieślar z Czech, Leszek Sikora z Czech, Milan Lysek z Czech, Dominika Gorzałka z Istebnej, Anna Urbaniak z Cieszyna, Patrycja Picha z Cieszyna, Tomasz Rzeźniczek z Cieszyna, Władysław Ligocki z Istebnej, Przemysław Konkol z Cieszyna, Artur Szołdra z Ustronia.

Dzieła dołączyły do zaludniających już park drewnianych zbójników. Jak po nich doskonale widać, idea „beskidzkich profesji" może być przetwarzana artystycznie w bardzo szerokim zakresie. Rzemiosło regionalne zostało nie tylko zilustrowane. Niektóre rzeźby skłaniają do interpretacji w kategoriach ogólniejszych: jako hołd złożony mistrzostwu pracy ludzkiej. Odnajdziemy wśród drzew zarówno rozpoznawalne postacie cieśli, zielarki i kowala, ale też ławkę z wypasem owiec na oparciu i…? **(mk)**

LETNIE SPOTKANIA WYJAZDOWE

Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej" w okresie od maja do października organizuje dla swoich sympatyków spotkania wyjazdowe do ciekawych miejsc w okolicy. 30 czerwca zwiedzaliśmy Muzeum Zamkowe w Pszczynie, także Zabytkowy Park Pszczyński.

Dzień był upalny, ale grube, chłodne muru Zamku oraz gęsta, bujna zieleń parku i oczka wodne zapewniły nam komfortowy wypoczynek. Zamek w Pszczynie pochodzi z I połowy XV wieku, wielokrotnie był przebudowywany, ostatecznie w latach 1870-1876 przez księcia Jan Henryka XI von Hochberga. Ostatni z rodu Hochbergów książę Jan Henryk XV poślubił Angielkę Marię Teresę Cornwallis-West, nazywaną Daisy. Zamek Pszczyński należy do nielicznych, najcenniejszych muzeów – rezydencji, które zachowały historyczne wyposażenie, prezentując autentyczną w nastroju i umeblowaniu rezydencję arystokratyczną. Wielkie wrażenie zrobiła słynna sala lustrzana, gdzie odbywają się koncerty. Do dziś zachowały się kryształowe lustra rodem z Paryża. Kompleks pałacowo-parkowy w Pszczynie był wielokrotnie nagradzany, m.in. prestiżową nagrodą pozarządowej organizacji Europa Nostra za odtworzenie wnętrz (1995) oraz nagrodą im. Georga Philippa Telemanna przyznaną przez władze Magdeburga za zasługi w pielęgnowaniu pamięci o wybitnym kompozytorze. Co roku w październiku odbywają się w sali lustrzanej koncerty muzyki Georga Philippa Telemanna, zwane „Wieczorami u Telemanna".

* * *

W pogoni za pięknem 21 lipca (sobota) udamy się do słynnej „fałatówki" tj. Muzeum im. Juliana Fałata w Bystrej Śląskiej. Po drodze znajdziemy się w przepięknej scenerii Beskidu Śląskiego. Powrót do Ustronia przez Przełęcz Salmopolską. Wyjazd o godz. 8.30, powrót na godz. 17.oo. Zbiórka na placu przed Lidlem. Koszt wyjazdu 30 zł. Zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 11-16 w terminie do 19 lipca. Nr telefonu 33 858 78 44. Liczba miejsc ograniczona.

Irena Maliborska

Roztomili ludeczkowie

Jako też żyjecie przez ty okropne hyce! Bo jo ledwo dychóm. Nie wiym, jako bydzie jak to bydziecie czytać, ale teraz je nie do wydzierżynio. Całe szczyńsci, że w izbie, kej piszym, je fajny chłódek, a kole mnie stoi półdrugo litra kwaskowatej, cytrynowej wody, tóż mi hyca nic nie zrobióm. Przez ty hyca ani sie jeś nie chce, a tym bardziyj stoć w kuchni przi blasze i warzić, chyba, że kapke ziymnioków, kiere potym można zjeś z kiszkóm abo z maślankóm, bo miynsa ani widzieć.

Wiycie, przed wojnóm była w Ustróniu tako Francka, kiero, jako to prawióm, ni miała wszyckich dóma – nó, była kapke móndro inaczyj. Roz jóm strasznie brzuch rozboloł i co chwila musiała gónić tam kej aji cysarz chodzi pieszo. Tóż poszła do dochtora, coby ji doł na to jaki lyk. Dochtór ji doł taki czopki i prawi: „Tyn czopek se musicie dać do kiszki”. Baba przisła do chałpy, wziyła gornek kiszki, rozpuściła w nim tyn czopek i wypiła. Ale nic i to nie pumógło. Tóż zaś poszła do dochtora i mamrała mu: „Cóż mi za lykarstwo dali dochtór, dyć mi to nic nie pumógło. Jako mnie brzuch boloł, tak mie delij boli i fort muszym gónić”. „Ni ma możne”- Prawi dochtór . „A jako żeście to łużywali”? Tóż baba mu prawi. Jak to dochtór łusłyszoł, zaczół sie śmioć do rozpuku i prawi ji: „Nale, źle żeście mie zrozumieli. To lykarstwo mieliście se wrazić do d.....y. Dóm wóm jeszcze roz to samo i zróbcie tak, jako wóm prawiym”. Jak baba to zrobiło, choróbsko roz dwa ji przeszło. Tóż jakbyście kiedy byli chorzi, pamiyntejcie, że lykarstwo trzeja łużywać tak jako dochtór prawi abo jako je napisane na pudełku, bo nie jyny se nie pumożecie, ale jeszcze możecie se zaszkodzić. A o tej Francce, to polygo na fakcie i łopowiadała mi to stareczka, jak żech była dziywczyńciym.

Dowejcie pozór, jak bydziecie grziby zbiyrać, coby nie nazbiyrać trójoków. Nie jydzcie też zielónych jabłek, doczkejcie kapke, łoto na Anny już wczasne jabka bydóm zdrzałe. Potym bydóm śliwki, to też doczkejci, aż łozdróm, a nie jydzcie zielónych, bo idzie sie szpatnie roznimóc, aji dostać skrynt kiszek i trzeja jechać do szpitola.

Roz też jednymu gazdowi sie roznimógła krowa, jeś nie chciała, jyny leżała. Gazda polecioł po weterynarza, aż mu krowe ratuje. Akurat był tam taki młody weterynarz na praktyce. Poszeł z gazdóm do jego chałupy ku krowie. Prawi gazdowi: „Pumóżcie mi krowe postawić na nogi, to jóm zbadóm”. Jakosi krowe postawili na nogi. Potym weterynarz wzioł bateryjke i świycił krowie do pyska, a gazdowi kozoł też wziónś bateryjke i świycić ji pod chłost. Swiycili tak przez chwile, a potym weterynarz prawi: „I wiycie co gazdo – po moimu waszo krowa mo skrynt kiszek”. „A czymu żeście tak łuznali?” – pyto sie gazda. Nó bo jak jo świycym krowie do pyska, a wy pod chłost, to bych mioł prez całóm krowe widzieć, a nie widzym!” Nó, tyn weterynorz musioł sie jeszcze nauczyć, kiedy poradził takóm głupote powiedzieć.

Dobrze, że sie już to „Euro” skóńczyło. Przeca je kapke spokuj. Z granim to nóm szpetnie wyszło, ale jak sie rozchodzi o organizacyje tego „Euro”, to nas chwolóm. Tóż aspóń cosi było dobre. Pod kóniec lipca zacznie sie łolimpiada, tóż zaś cały czos nic sie nie łusłyszy, jyny o szporcie. Tela, że to bydzie w Londynie, tóż sie nie muszymy starać o łogranizacyje. Coby jyny nasi szportowcy nóm takij gańby nie narobili, jako chłapcy, co kopali balón. Bo by jisto trzeja było kómusikej do szmot nakopać. Tóż miyjcie nadzieje, że tak źle nie bydzie. ***Hanka***

SERWIS UBEZPIECZENIOWY

UBEZPIECZENIA:
KOMUNIKACYJNE (OC, AC NNW)
DOM, MIESZKANIE, FIRMA
ROLNE, PODRÓŻE, POLISY NA ŻYCIE
UBEZPIECZENIA GRUPOWE
www.ubezpieczenia.ox.pl

CRÉDIT AGRICOLE

KREDYTY GOTÓWKOWE
w 24h od 500 PLN do 50 000 PLN (minimum formalności)

AGENCJA POCZTOWA
ZNACZKI, POLECONE, PACZKI, PRZELEWY

BIURO PODRÓŻY “USTROŃ TRAVEL”
www.ustron-travel.pl

ODSZKODOWANIA ZDROWOTNE EUCO
Jeżeli jesteś poszkodowany w wypadku komunikacyjnym

43-450 Ustroń, ul. 3 Maja 44 (na przeciwko Policji)
tel./fax 33 852-15-82 czynne: pn-sb
U nas załatwisz wszystko w jednym miejscu !!!

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWOŚCI:

„Kobiety, które igrały z PRLem”

Sylwetki oraz wywiady z 16 kobietami (m.in. .: Agnieszka Osiecka, Zofia Kucówna, Anna Seniuk, Kalina Jędrusik, Barbara Hoff , Stanisława Ryster), które osiągnęły sukces w czasach PRL.

Magda Omilianowicz „Pod podszewką świata”

Czterech podróżników i cztery rozmowy o świecie, o filozofii podróżowania, o przygodach, chorobach, niebezpieczeństwach i kulturowych zaskoczeniach.

NOWOŚCI Biura Podróży Kropka

Wakacje – plaże i morze- przyjdź i zapytaj o ofertę!

Czarnogóra –
bardzo tanie oferty promocyjne już od 900 zł (przejazd + pobyt + wyżywienie)

Podróżujemy by zaproponować Ci to co najlepsze i sprawdzone

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) rzeka w Rosji, **4)** marny obraz, **6)** herbata Anglika, **8)** kasa dla artysty, **9)** pieśń patriotyczna, **10)** przepowiada dzieje, **11)** uskrzydlony koń, **12)** Bartosz dla bliskich, **13)** informacje od „życzliwych”, **14)** kochanka Nerona, **15)** siostra powieści, **16)** ptak morski, **17)** na kopercie, **18)** koreańskie auto, **19)** trafia na kamień, **20)** samiec owcy.

PIONOWO: 1) broń sportowa, **2)** łódź silnikowa, **3)** w ręku malarza pokojowego, **4)** grupa jeźdźców, **5)** bohater w masce, **6)** ze skalą za oknem, **7)** zimna kraina, **11)** rodzaj kaszy, **13)** tło płótna, **17)** w rękawie karciarza.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 20 lipca.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 26

WRESZCIE WAKACJE

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę ustrońskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Jan Cienciała** z Ustronia, ul. Traugutta 15. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

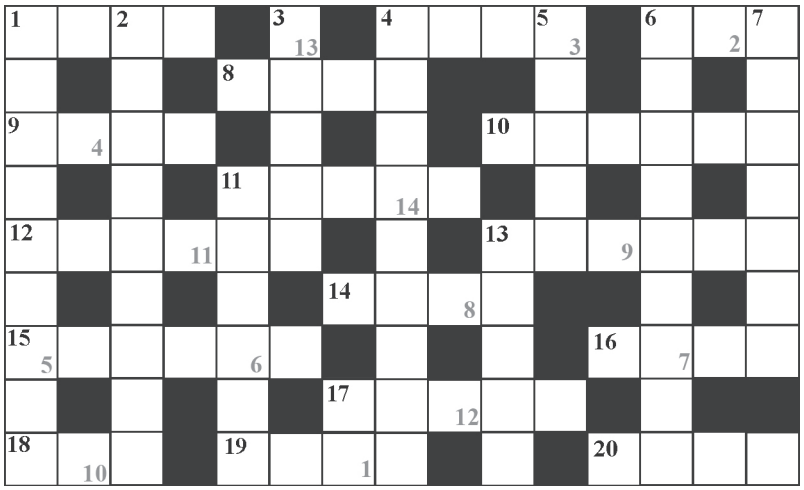

PIĘĆ DNI Z PORADAMI

Po poradę zwykle kierowani jesteśmy od lekarza pierwszego kontaktu do specjalisty, po drodze spędzając kilka godzin w kolejkach. Ostatnio specjaliści wyszli ze swoich gabinetów i usiedli w namiotach na rynku, aby odpowiadać na pytania i doradzać wszystkim zainteresowanym. W ubiegły piątek skończył się ustroński Wakacyjny Tydzień Zdrowia. Honorowy patronat nad akcją objął poseł na Sejm RP Czesław Gluza.

O ZDROWIU W DZIAŁANIU

Podobne akcje na terenie całego powiatu inicjuje starostwo we współpracy z lokalnymi władzami. Pomysłodawczynią jest Barbara Kłosowska, kierownik Biura Promocji Zdrowia, która dwanaście lat temu pierwszy raz zachęcała ludzi w Cieszynie, na ulicach, do pogłębiania wiedzy na temat profilaktyki chorobowej i zdrowego trybu życia.

- W lutym 1999 r. rozpoczęłam pracę z taką myślą, aby rzeczywiście przebić się z promocją zdrowia – mówi B. Kłosowska.
- Zastanawiałam się, od czego zacząć, jak to zrobić, aby być blisko ludzi i reagować na potrzeby.

Jeden z aspektów działań podejmowanych przez Biuro stanowią takie programy jak ten - spotkania z ludźmi. Drugim celem jest pogłębienie edukacji, a inny to kształtowanie nawyków i przekonań.

- Siedząc sama na tym rynku pierwszy raz zobaczyłam, jakie to jest strasznie ważne, jak ludzie potrzebują tej rozmowy, konsultacji. To są czasami drobne rzeczy, od tego, gdzie można jakie badanie zrobić, aż po bardzo konkretne, bezpośrednie pomiary.

W tym roku B. Kłosowska była obecna przez cały czas trwania akcji, stanowiąc nad nią nadzór merytoryczny i obsługując stoisko z ciśnieniomierzem.

- Bardzo ważnym wyzwaniem jest pozyskanie jak największej liczby sprzymierzeńców i partnerów. Organizuję szkolenia i konferencje wypełnione zwykle do ostatnich miejsc, dla pedagogów, rodziców, na wszystkie ważne tematy. Dotykają zdrowia psychicznego, chorób cywilizacyjnych, żywienia. Są programy bezpośrednie ruchowe, cykle w wodzie i na sali gimnastycznej dla kobiet, programy pierwszej pomocy, na przykład „4 minuty, które decydują o życiu". Chcemy, aby w każdej szkole młodzi ludzie uczyli się postępować w sytuacjach trudnych, organizujemy profesjonalne szkolenia i grupy wsparcia złożone z samych uczniów. We współpracy z biblioteką miejską w Cieszynie organizowaliśmy konferencję na temat zasad Korczaka we współczesnym życiu i akcję „Bajki, które leczą".

O ZDROWIU W ROZMOWIE

W Wakacyjnym Tygodniu Zdrowia można było wziąć udział od 2 lipca, codziennie od godz. 9. do 13. Zaproszeni byli wszyscy, a szczególnie mieszkańcy Ustronia, którzy przy okazji rozmów z organizatorami otrzymywali skierowania na bezpłatne badania do laboratorium Med-Lab Suchanek. W skład pakietu wchodziła morfologia krwi, glukoza, alat i cholesterol. Odbywało się to w ramach pomocy finansowej Urzędu Miasta; w sumie rozdano 357 skierowań.

- Wychodząc w teren widzę, co jest potrzebne, co ludzi gnębi, co jest przyczyną chorób. Staram się proponować porady, które są niezbędne. Przez trzy lata badania glukozy i cholesterolu były robione w namiocie, za pomocą takich pasków i aparatów ręcznych. Poszliśmy w tym roku dosyć daleko, aby można było nasz organizm sprawdzić szerzej i żeby zrobić to w warunkach laboratoryjnych, profesjonalnie i prawidłowo.

Na miejscu odbywały się pomiary BMI, tkanki tłuszczowej, tlenku węgla, ciśnienia tętniczego, spirometria i pulsoksymetria. Oprócz tego, każdy dzień miał swój zdrowotny temat i odpowiednich lekarzy-specjalistów, którzy udzielali porad i konsultacji. I tak, pierwszego dnia dotyczyły one rehabilitacji narządów ruchu i wad postawy, drugiego profilaktyki cukrzycy, trzeciego i czwartego – chorób wewnętrznych, balneoterapii i fizjoterapii, a ostatniego – przeciwdziałania otyłości, łącznie z warsztatami Nordic Walking. Zorganizowany został kącik zabaw dla dzieci z malowaniem twarzy i poradami pedagoga oraz logopedy. W środę można było spróbować zdrowych dań i wymienić się przepisami.

W Ustroniu akcja odbyła się już po raz czwarty, codziennie brało w niej udział około 100 osób. Z pozostawianych przez nie ankiet wynika, że Tydzień Zdrowia zgodnie uznano za potrzebny i pożyteczny.

Maria Kulis

---

zwierzaka!

POLDEK

Poldek i jego brat są przesympatycznymi psiakami, których widok wywołuje uśmiech na twarzy. Są bardzo oryginalni, ponieważ prawdopodobnie są mixami malamuta i jamnika. Wyglądają jak malamuty, ale są małe, i łapy mają krótkie i zakrzywione jak u jamników. Są młodymi, około dwuletnimi, wesołymi i skorymi do zabawy pieskami. Na zdjęciu Poldek, a jego brat wygląda dokładnie tak samo. Oba pieski czekają na nowe domy w cieszyńskim schronisku.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu domu oraz podpisanie umowy adopcyjnej.
Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat", tel. 782 71 77 71, e-mail: dea2@op.pl
Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska można zobaczyć na stronie: **www.schronisko.cieszyn.pl**

NOWE REKORDY

Nowe rekordowe wyniki mistrza wolnego nurkowania z Ustronia! Podczas zawodów w Brnie, 1 lipca, Mateusz Malina w pływaniu dynamicznym w płetwach pod wodą osiągnął odległość 249 m. Pobił w ten sposób swój poprzedni rekord Polski o 24 metry.

W swojej drugiej dyscyplinie, pływaniu dynamicznym bez płetw, przepłynął 180 m ustanawiając tym samym kolejny rekord narodowy. Ten wynik również byłby imponujący, gdyby nie to, że tydzień wcześniej podczas treningu na basenie w Krakowie, M. Malina ustanowił nowy nieoficjalny rekord kraju w tej dyscyplinie: 200 m, poprawiając ostatni aktualny wynik o 25 m i na 18 metrów zbliżając się do oficjalnego rekordu świata.

25 maja w Lyonie odbyło się ogólnoświatowe podsumowanie ubiegłorocznych osiągnięć freediverów w sześciu dyscyplinach: nurkowaniu statycznym, pływaniu dynamicznym w płetwach i bez płetw, nurkowaniu ze stałym balastem, nurkowaniu ze stałym balastem w płetwach i w swobodnym nurkowaniu. W rankingu World's Absolute Freediver Award 2011 Mateusz zajął 5. pozycję.

Eksplozja formy nastąpiła tuż przed wyjazdem do Egiptu, gdzie przez 7 tygodni M. Malina ma zamiar nurkować w Blue Hole niedaleko miejscowości Dahab (słynny „The Arch") oraz wziąć udział w zawodach na Morzu Czerwonym. Wyjazd jest możliwy dzięki wsparciu firmy J.P.Pilch. **Maria Kulis**

WYGRALI W NIEMCZECH

Po raz dziesiąty drużyna olbojów TRS „Siła" Ustroń uczestniczyła w turnieju piłkarskim w Neuburgu w Niemczech organizowanym przez Schleisischer, FC Neuburg/Donau. Turniej rozegrano w sobotę 7 lipca. Do Niemiec wyjechała drużyna w składzie: Sebastian Cholewa, Kazimierz Heczko, Janusz Szalbot, Grzegorz Piotrowicz, Dawid Szpak, Krystian Wawrzyczek, Marcin Hołubowicz, Dariusz Dziadek, Jacek Hyrnik, Wojciech Kozłowski. Drużyna zdobyła pierwsze miejsce po raz pierwszy od 10 lat. Dodać trzeba, że nie jest to turniej oldbojów i startują zawodnicy w różnym wieku. Nasi byli najstarsi i najlepsi, a w finale wygrali z FC Bier Pornbach 4:1. W meczu o trzecie miejsce Fortuna 96 Dingolfing wygrała z Telimą Tarnowskie Góry 1:0. W sumie rywalizowało 10 drużyn. Po powrocie ustroniacy podkreślali bardzo dobrą organizację turnieju. **(ws)**

K. Heczko odebrał puchary: za zwycięstwo w turnieju i z okazji uczestnitwa po raz dziesiąty.

W sobotę, 14 lipca na trasie u podnóży Czantorii odbędą się prestiżowe zawody MTB. Wyścig jest organizowany w ramach Pucharu Polski w kolarstwie górskim (druga edycja), a jednocześnie punktacja zawodników wlicza się do klasyfikacji generalnej Pucharu Europy Centralnej cross country formatu olimpijskiego (czwarta edycja). Zmierzą się w nim zawodnicy z Polski i zagranicy, za wysoki poziom zawodów odpowiadał będzie trener kadry narodowej Marek Galiński. Wezmą udział ci członkowie reprezentacji, którzy trenują metodą startową: Piotr Brzózka, Dariusz Batek, Anna Szafraniec i Paulina Gorycka.

PUCHAR EUROPY

- Nasza trasa jest zalążkiem trasy topowej – mówi Andrzej Nowiński ze Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Ustronia. – W tej chwili będziemy mieli na stałe wytyczoną trasę długości 4 km, spełniającą wszystkie wymogi formalne, aby uzyskać I kategorię UCI. Myślę, że będzie bardzo trudna, będzie sporo elementów sztucznie zbudowanych, jak i wykorzystujących naturalne ukształtowanie terenu.

W miasteczku kolarskim wokół trasy przygotowano liczne imprezy towarzyszące.

W wyścigu będą startować zawodnicy kategorii mężczyźni: elita, U-23, junior, junior młodszy i kobiety: elita, U-23, juniorki, juniorki młodsze posiadający aktualną licencję. **(mk)**

Walka w upale o ostatnie krople wody. Dodatkowo patrzą panie, więc też się trzeba zaprezentować. **Fot. W. Suchta**

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-bestą.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel groszek, transport. 518-201-189.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, komputery, 607-912-559.

Kupię kolejki PIKO, HO, TT. Klocki LEGO, 790-467-020.

AUTO KASACJA Ustroń-Hermanice, 502 143 690.

Muł węglowy - sprzedaż, transport. Ustroń, ul. Skoczowska 23, 33/852 32 12, 507 30 22 29.

USŁUGI KOPARKO-ŁADOWARKĄ, prace ziemne, 507 054 163.

Usługi wulkanizacyjne, OSOBOWE, CIĘŻAROWE, MOTOCYKLE, ROLNICZE, MASZYNY BUDOWLANE. Ustroń, ul. Katowicka 116, 508 589 342.

Mechaniczne łupanie drewna, 507 054 163.

Skup aut, 789 143 469.

M4 do wynajęcia os. Cieszyńskie, 502 451 872.

Kupię działkę budowlaną w Ustroniu 800 - 1500 m2 w dzielnicach Centrum, Jelenica, Zawodzie, 660 083 011.

Pokój do wynajęcia, tel. 33/854 51 97.

MENEDŻER RESTAURACJI z doświadczeniem do prowadzenia Restauracji Pracowniczej Sodexo w Skoczowie. Stabilne zatrudnienie i świadczenia. CV na adres: paulina.palmowska@sodexo.com

Wynajmę mieszkanie M2 na Manhatanie, 509 820 410.

Sprzedam drewno opałowe - buk, 699 216 940.

Oferta współpracy, 511 339 175.

Firma zatrudni na 1/2 etatu sprzątaczkę oraz spawacza. Informacja pod nr telefonu: 502629571 lub 338544321.

USŁUGI TRANSPORTOWE WYWROTKĄ,
PRZEPROWADZKI, PRZEWÓZ MEBLI, ITP.
KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE:
PIWNIC,GARAŻY, STRYCHÓW, BUDYNKÓW GOSPODARCZYCH. WYWÓZ ZBĘDNYCH RZECZY
tel. 509 377 370, 514 809 114

DYŻURY APTEK

12.7	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
13-14.7	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
15-16.7	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
17-20.7	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

14 VII	godz. 18.00	Koncert zespołu „Labamba" – taniec i śpiew w wakacyjnych rytmach, *amfiteatr*
15 VII	godz. 16.00	Festiwal Ekumeniczny z udziałem Orkiestry Salonowej prof. Hilarego Drozda, *amfiteatr*

SPORT

12VII	69. Tour de Pologne . Etap III Kędzierzyn-Koźle – Cieszyn
14 VII	Puchar Polski i Europy w Cross Country

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Rozmowa z Danutą Wałęsą.

Tu odbywa się spotkanie, w którym uczestniczą bardzo znane osoby, a nie ma dziennikarzy. Dlaczego tak kameralnie?

Jest to spotkanie ludzi, którzy brali udział w powstaniu „Solidarności" w 1980 r. i ja zaliczam się do takowych. Roszczę sobie do tego pretensje, uważam się za współtwórcę „Solidarności". Może nie brałam bezpośrednio udziału w strajkach w sierpniu 1980 r. 2 sierpnia urodziłam córkę. Miałam malutkie dziecko, byłam w domu i je pielęgnowałam, a mąż w czwartek 14 sierpnia rozpoczął strajk. Potem czynnie uczestniczyłam w „Solidarności", szczególnie w stanie wojennym.

A teraz jest pani prezydentową.

Nie lubię tego tytułu. Było, minęło i powinno się nad tym przejść do porządku dziennego. Nie czuję potrzeby udziału w polityce, choć to spotkanie w Ustroniu mi się podoba, gdyż są tu ludzie poznani w 1980 r. i trochę później. Też uważam się za kombatantkę tamtych czasów, choć niektórzy panowie się buntują. (...)

A nie uważa Pani, że mąż jako prezydent tego kraju popełnił parę błędów.

Mój mąż nie popełnił żadnych błędów. Za mało miał ludzi oddanych, którzy by pracowali bezpośrednio dla niego. Jednostka mało może i prezydent też musi mieć sztab ludzi pracujący dla niego. Jest przykład obecnego prezydenta i pani prezydentowej, na których pracuje duża grupa ludzi. Gdy mąż był prezydentem na nic nie było pieniędzy, czasu. Początki zawsze są trudne. Byliśmy pionierami tamtych czasów, a to nie jest łatwe. Trzeba mieć do takich działań ludzi sprawdzonych, a to wszystko byli nowicjusze. Co innego walka, a co innego praca. Nie zawsze ci sami ludzie nadają się do walki i do pracy.

* * *

7 lipca odbyła się XXVIII Beskidzka Wystawa Psów Rasowych. (...)

- Hodujemy owczarki francuskie długowłose, Briardy – poinformowała mnie Bożena Strunk z Ustronia. – To rasa rodzinna, bardzo pogodna, dobra do szkolenia i jako pies towarzysz, i pies obronny. Nie nadaje się do kojca. Dużym atutem tej rasy jest to, że nie linieje. Ma piękny, długi włos, jest bardzo efektowny.

* * *

16 czerwca w Bibliotece Narodowej w Warszawie uczniowie Gimnazjum nr 2 z Ustronia wzięli udział w prezentacji dokonań młodzieży w ramach programu Młodzi Obywatele Działają pod auspicjami Centrum Edukacji Obywatelskiej. Projekt uporządkowania żydowskich grobów na ustrońskim cmentarzu komunalnym realizowali: Bartłomiej Czudek, Jakub Mikos, Ola Borecka, Katarzyna Sikora, Paweł Drozd, Michał Górka, Wit Kozub, Robert Wojtowicz, Magdalena Cieślar, Sylwia Szlar, Szymon Huma, Łukasz Sikora, Monika Wilczek, Anna Jegierska i Agnieszka Orkisz. (...)

Uczniowie nie tylko wynajdywali zjawiska, z którymi postanowili walczyć, oswajać je lub zmieniać. Musieli też znaleźć sojuszników, spróbować przekonać do swojej koncepcji działania władze samorządowe, przy okazji ucząc się postępowania w różnych trudnych sytuacjach, przekonywania innych do swoich racji, racjonalnej argumentacji. ***(mk)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Stereotypy

To zdarzyło się przed laty. Moja Żona była wtedy nauczycielką w Technikum Chemicznym w Tomaszowie Mazowieckim. Pewnego razu podeszła do niej koleżanka, nauczycielka, z niemieckim tekstem i z prośbą o przetłumaczenie go. Żona odmówiła tłumacząc, że nie zna niemieckiego na tyle, żeby sobie poradzić z tym tłumaczeniem. Co prawda podczas studiów zaliczyła lektorat z języka niemieckiego, ale niewiele jej to dało… Wtedy ta koleżanka jej nie uwierzyła. Zarzuciła jej kłamstwo, stwierdzając, że przecież należy do Niemieckiego Kościoła, więc na pewno zna język niemiecki i nie chce jej pomóc…

Ta nauczycielka, jak zresztą większość mieszkańców Tomaszowa Mazowieckiego, a pewnie też znacznej części Polski, uważała Kościół Ewangelicki za Kościół niemiecki, a ewangelików za Niemców. To był stereotyp, który wynieśli ze swoich domów, a w czasie nauki szkolnej czy studiów nie zmienili swego stereotypowego myślenia o członkach innych Kościołów. Dla nich wciąż luteranie byli Niemcami, reformowani ewangelicy – Czechami, a prawosławni Rosjanami, Ukraińcami i Białorusinami… I nie było w tym złej woli. Brakowało właściwej wiedzy. Było za to bezkrytyczne przyjęcie panujących w ich środowisku stereotypów. Obawiam się, że te stereotypy wciąż panują w niejednym środowisku i u niejednego naszego rodaka. Wszak stereotypy mają twardy żywot i niełatwo się od nich uwolnić.

Na studiach w Łodzi miałem bardzo uczynnego kolegę. Przyjaźniliśmy się. Kiedy jednak nasze rozmowy schodziły na temat Kościoła Ewangelickiego, zawsze wymykało mu się określenie Kościół niemiecki. Oczywiście za każdym razem go poprawiałem, a on mnie przepraszał i tłumaczył się: Nie miałem niczego złego na myśli. Więcej bardzo wysoko cenię Twój Kościół. Ale u nas zawsze się mówiło o Nim jako o Kościele niemieckim. I jestem do tego przyzwyczajony. Będę się starał to przywiązanie zmienić, ale nie mogę gwarantować, że kiedyś nie wymsknie mi się to niewłaściwe określenie…

Zapewne wiemy, chociaż pewnie nie wszyscy, że nie należy mieszać wyznania z narodowością i stawiać między nimi znaku równości. Powinniśmy też zdawać sobie sprawę z tego, że nie należy przyjmować bezkrytycznie stereotypów panujących w naszych środowiskach. Wszak niejeden z owych stereotypów jest fałszywy i stosując go możemy wyrządzić przykrość, a nawet krzywdę, osobom wobec których je stosujemy. Stereotypowe oceny mają bowiem to do siebie, że są uogólnieniami opartymi o obserwacje i doświadczenia, nie zawsze prawidłowe, z dawnych lat. A każde uogólnienie niesie ze sobą niebezpieczeństwo popełnienia błędu. Może bowiem sprawdzać się w stosunku do jednych osób, a okazać się błędne w stosunku do innych. A do tego, doświadczenia z przeszłości często nie odpowiadają dzisiejszej rzeczywistości. Wszak wszystko się zmienia, a za czasów naszego życia te zmiany są pewnie większe, częstsze i głębsze niż to było za życia poprzednich pokoleń…

Zapewne wiele jest stereotypów, które przechowujemy w swoich umysłach i z nich korzystamy. Ułatwiają bowiem życie. Nie trzeba się za każdym razem zastanawiać nad oceną ludzi, wydarzeń czy minionych czasów. Przecież stereotypy dają gotową ocenę, choćby ludzi różnych narodów czy wyznawców innych religii. Podsuwają gotową ocenę Czechów i Niemców, Rosjan czy Żydów. Wiemy jakimi oni są, nawet wtedy … gdy nigdy się z nimi nie spotkaliśmy. Mamy też stereotypową ocenę wyznawców islamu, judaizmu czy różnych wyznań chrześcijańskich… Więcej, te oceny stereotypowe powtarzamy… I rzadko, zbyt rzadko, myślimy o tym, jak często są one fałszywe i niesprawiedliwe. A także o tym jak często stosując popularne stereotypy, krzywdzimy innych ludzi…

A co do znajomości języka niemieckiego mojej Żony. Okazało się, że ten język jest nam potrzebny w coraz częstszych kontaktach z zagranicznymi gośćmi. Najwięcej mieliśmy ich w czasie stanu wojennego, kiedy przyjeżdżały transporty z pomocą i trzeba było się nimi zająć… Moja Żona znalazła emerytowaną nauczycielkę języka niemieckiego, i jak to było w jej zwyczaju, przez kolejne lata, pilnie się uczyła. I potem zdarzało się, że pomagała innym jako tłumacz… **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (125)

1. W Ustroniu odbywa się VII Festiwal Ekumeniczny pod hasłem „Ekumenizm nośnikiem kultury". Tak określona problematyka ekumenizmu wiąże się także z rozumieniem tolerancji.

2. W jakich warunkach zagadnienie tolerancji staje się społecznie doniosłe? Problem tolerancji i apel o nią pojawiają się przede wszystkim w sytuacji, gdy wspólnota wyznaniowa lub grupa społeczna o cechach podobnych do takiej wspólnoty, posiadająca mocne poczucie swej tożsamości i wyłączności na słuszność swych przekonań, styka się – wręcz „zderza" – z bliską jej w zakresie pełnionych funkcji, acz odmienną pod istotnymi względami grupą, której tożsamość religijną (ideową) postrzega się jako konkurencyjną, bądź jako zagrożenie. Ta sytuacja ma miejsce, gdy stykają się z sobą odmienne tożsamości religijne, światopoglądowe, narodowe i regionalne, a współcześnie dochodzi do sporu o prawa wynikające z poczucia tożsamości w zakresie seksualności i płciowości. Gdy przeciwstawiają się sobie i zwalczają się odmienne i mocne tożsamości, aby uniknąć eskalacji konfliktu, w który zaangażowane są – nie do końca uświadomione – podstawowe przekonania aksjologiczne i silne emocje, to pożądana jest postawa tolerancji, aby osłabić wrogość antagonistów.

3. Współczesnemu użyciu słowa „tolerancja" towarzyszy wielość znaczeń. W wypowiedziach postulujących zachowania tolerancyjne i poddających krytyce ich brak, na plan pierwszy wysuwana jest mocna teza o tolerancji jako warunku koniecznym uznawania ludzkich poczynań za moralnie dopuszczalne i usprawiedliwione. W niektórych opiniach o tolerancji uważa się ją za zwieńczenie pozytywnie ocenianych postaw i przekonań moralnych. To uprzywilejowanie w systemie norm i wartości postawy tolerancji zdaje się być jakby zasadne samo przez się; natomiast każde odstąpienie od jej praktykowania zasługuje na potępienie. W ramach systemu ideowego opartego na zasadzie tolerancji, wszelkie naruszenie zasad tolerancji i dopuszczenie się nietolerancji można próbować usprawiedliwić jedynie konieczną obroną wartości zespolonych z tolerancją, czyli wykazaniem, że odstąpienie od tolerancji i zachowanie się nietolerancyjne w danym przypadku, służy umocnieniu tolerancji.

4. Jeśli jednak łaciński źródłosłów *tolerantia* (*tolerare*) wyraźnie ukierunkowuje uwagę na takie postawy jak cierpliwość, wytrwałość, wytrzymywanie, znoszenie, na wykazanie się cierpliwą wytrwałością, to tym samym pojawiają się pytania o powody praktykowania i w dłuższym czasie zachowania tej niedogodnej postawy. Z jakich racji, w jakich granicach i wobec czego można okazać cierpliwą wytrwałość?

4.1. Łaciński źródłosłów słowa tolerancja przytacza się w encyklopedycznych hasłach i w studiach dotyczących tolerancji, ale obecnie nie rozpatruje się bliżej cech i warunków cierpliwej wytrwałości i cierpliwego znoszenia, bo współczesne pojęcie tolerancji jakby wyemancypowało się od swego źródłosłowu. A wskazuje się w nim na postawy wymagające znacznego samoopanowania, opartego na prawym i silnym charakterze, zdolnym unieść trudny do przyjęcia ciężar. W dawnych pieśniach kościelnych pojawiają się słowa o tym, iż ludzką codziennością jest „życia znój" i „znojny trud", który człowiek – w obliczu Boga i dzięki boskiej pomocy, jak głoszą te pieśni – cierpliwie znosi. Warto o sensie staropolskiego słówka „znój" – o zawartym w nim życiowym doświadczeniu – pamiętać, gdy rozpatruje się właściwe dla tolerancji cierpliwe znoszenie dolegliwych zjawisk.

4.2. Zmagając się z tym, co jest tolerowane, trzeba rozróżniać dwie sytuacje, które choć podobne w sposobie ich doznawania, są jednak istotnie odmienne. Trzeba rozeznać, kiedy odczuwana uciążliwość (znojność) stanowi cechę własną zjawiska, którą można łagodzić lub eliminować, a kiedy ów wymagający cierpliwego znoszenia „znojny trud" powstaje jedynie w naszej relacji z tym zjawiskiem, gdyż nie potrafimy go właściwie przyjąć, zrozumieć i zaakceptować? Dodatkową kwestią jest rozstrzygnięcie, w jakich sytuacjach akceptacja odczuwanej uciążliwości ma poprzedzać zrozumienie wytwarzającego ją zjawiska, a w jakich sytuacjach zrozumienie uciążliwego zjawiska winno poprzedzać (być może tylko warunkową) akceptację. Kiedy dopuszczalne jest cierpliwe tolerowanie uciążliwych zjawisk, a kiedy wskazanym jest uznanie, że tolerowane zjawiska stają się zbyt „nieznośne", wręcz rozzuchwalone okazywaną im tolerancją, i nie da się ich dalej ścierpieć. **Marek Rembierz**

Start i meta na rynku. **Fot. A. Targowski**

BIEGIEM NA CZANTORIĘ

Ostatni dzień czerwca stał w Ustroniu pod znakiem paru imprez sportowych. Jedną z nich był Mountain Marathon, po raz czwarty odbywający się na terenie naszego miasta.

Mountain Marathon to cykl zawodów w biegach górskich organizowanych przez Sport Event i Polski Klub Adventure Racing, składający się z pięciu edycji rozgrywanych w Ustroniu, Karpaczu, Piwnicznej Zdroju, Rabce Zdroju i Lądku Zdroju. W każdym z tych miast dystans biegu jest inny, ale zasada jest wszędzie taka sama: jest to bieg na szczyt góry i z powrotem; jedynie w Karpaczu meta biegu jest na Śnieżce. Limit czasowy biegu to 3 godziny, pozostałych czasów nie uwzględnia się w klasyfikacji generalnej. Ubiegłoroczna edycja biegu na Czantorię została uznana za jeden z trzech najbardziej prestiżowych biegów górskich organizowanych w Polsce.

W tegorocznym cyklu Bieg na Czantorię był pierwszy. Startowano na rynku, następnie trasa wiodła kolejno przez ul. 9 Listopada, ul. Spacerową, ul. Jelenica, ul. Drozdów, ul. Akacjową, niebieskim szlakiem, na szczyt Czantorii Wielkiej, na Małą Czantorię, czarnym szlakiem w dół, do Jonka na Kępę, ul. Myśliwską, ul. Jelenica, ul. Spacerową, ul.9 Listopada i do mety na rynku.

Wystartowało 131 biegaczy, w tym 21 biegaczek. W nieznośnym upale 35°C musieli przebiec dystans 17,6 kilometrów. Na trasie znajdowały się punkty ze świeżą wodą. Upał zapewne przyczynił się do kłopotów sercowych jednego z zawodników. Odczuwał duszności i drętwienie rąk. Obstawiający trasę strażacy w ustrońskich jednostek OSP wezwali pogotowie i biegacz został zabrany do szpitala. Karetka pogotowia zabrała z trasy biegaczkę z podejrzeniem skręcenia nogi. Inna przewróciła na na zbiegu z Małej Czantorii i zdarła sobie naskórek na twarzy.

Stawka biegaczy uformowała się już na początku podbiegu na Czantorię i praktycznie w takiej kolejności przekraczano linię mety.

Katarzyna Czech-Załubska była członkinią 20 osobowej grupy organizującej całe wydarzenie. Pozytywnie oceniła przygotowanie miasta do organizacji zawodów:
- Jeżeli mam powiedzieć coś o mieście, to muszę przyznać, że przychylnie odnosi się do tego biegu. Zarówno Grażyna Winiarska, jak i Mirosław Melcer z Urzędu Miasta są bardzo pomocni. Oprócz tego mamy tutaj stałych wolontariuszy.

Tegorocznym zawodnikom nie udało się pobić zeszłorocznych rezultatów - 1:12:55 dla mężczyzny i 1:29:15 dla kobiet. Najlepszy wśród mężczyzn był Maciej Bierczak (1:20:18), który prowadził bieg od startu do mety. Wśród kobiet zwyciężyła Dominika Wiśniewska-Ulfik (1:38:18).

Najlepszy z ustroniaków, Andrzej Siwczyk zajął pierwsze miejsce w kategorii Men Veteran z czasem 1:40:50, co dało mu 18. miejsce w klasyfikacji generalnej. Andrzej Juraszek był drugi wśród juniorów z czasem 1:56:13, w generalnej na 47. miejscu. W klasyfikacji generalnej na dalszych lokatach znaleźli się Michał Kiecoń, który zajął 72. miejsce z czasem 2:07:01 i Franciszek Pasterny, który zajął 107. miejsce z czasem 3:30:29.

Wśród pań trzeba odnotować także sukces jedynej ustroniaczki Grażyny Madzi, która z czasem 2:18:37 zajęła 3. miejsce w klasyfikacji Women Master. W klasyfikacji generalnej była 14.

Uroczysta dekoracja najlepszych odbyła się na rynku. **Adam Targowski**

Grażyna Madzia na trzecim stopniu podium. **Fot. W. Suchta**

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusława Rożnowicz, Olga Kisiała, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 9.7.2012 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 16.7.2012 r.